

Skoczów: W Zakładach Kuźniczych trwa referendum w sprawie akcji protestacyjnej

Data publikacji: 11.07.2007 0:00



brak zdjęcia

W Zakładach Kuźniczych, gdzie pracuje około 900 osób, trwa referendum w sprawie przystąpienia załogi do strajku. Pracownicy twierdzą bowiem, że od ostatniej manifestacji, która odbyła się przed kilkoma miesiącami, w zakładzie nic się nie poprawiło.

Nasze podstawowe żądania to podwyżka płac zasadniczych dla załogi o około 700 zł oraz przestrzeganie przez pracodawcę pakietu socjalnego, który został wcześniej przez niego podpisany, a którego obecnie nie przestrzega - mówi Jan Ziarko, przewodniczący związku zawodowego Solidarność w Zakładach Kuźniczych.

Ponadto związkowcy domagają się, żeby ludzie pracowali systematycznie przez pięć dni w tygodniu. Obecnie zakład działa od poniedziałku do soboty, co znacznie utrudnia pracownikom życie rodzinne. Według związkowców, organizację produkcji można tak ustawić, że sobota będzie dniem wolnym od pracy. Nie podoba im się również to, iż pracodawca jednostronnie zmienił system wynagradzania. - System opiera się na gołych stawkach, bez żadnej motywacji. Premia jest uzależniona jedynie od widzimisię przełożonego - twierdzi Władysław Zientek, przewodniczący Związku Zawodowego Kuźników. Według niego, w ZK nie ma żadnych uregulowań dotyczących systemu motywacyjnego. - Teoretycznie firma ma charakter spółki menedżersko-pracowniczej, ale załoga nie ma żadnego wpływu na to, co się dzieje. Brak dialogu powoduje, że nie wiemy, jakie plany ma pracodawca - podkreśla Zientek.

Zientek uważa, że gdyby zarząd rozmawiał ze związkowcami, to udałoby się zmienić wiele rzeczy na lepsze. - Zarząd jednak nie zamierza z nami dyskutować. Rozmowy są prowadzone na zasadzie dyktatu. Albo zgadzamy się na to co nam proponuje, albo nie. Dlatego do sądu trafiło już ponad 120 pozwów w indywidualnych sprawach pracowniczych - informuje Zientek. - Mamy jednak nadzieję, że nim przystąpimy do strajku, to dogadamy się z pracodawcą. Chcemy, żeby nasze postulaty zostały załatwione polubownie.

Zarząd Zakładów Kuźniczych nie chciał wczoraj ustosunkować się do sytuacji w firmie. Do reportera DZ wysłał jedynie szefa służby pracowniczej Wacława Włodarczyka, który stwierdził, że nie będzie komentował bieżących wydarzeń.

W Zakładach Kuźniczych, które produkują stalowe elementy m.in. dla przemysłu motoryzacyjnego i górnictwa, pracuje 920 osób, z czego 630 w Skoczowie, a 290 w Ustroniu.

W piątek będzie wiadomo czy ponad 900-osobowa załoga przystąpi do strajku.